

## UZASADNIENIE

D. Y., obywatelka Białorusi, przed zatrzymaniem zamieszkiwała w Ł. na ulicy (...) wraz ze swoim mężem, M. Y. oraz ich 3 letnią dziś córką. Małżonkowie prowadzili zgodne życie, nie dochodziło między nimi do konfliktów. ( zeznania świadków M. Y. k. 106-107, k.229-230, K. S. k.232, A. V. k.233, wyjaśnienia oskarżonej k. 52-56, k.227-229, k 227v-tom II sądowy )

4 sierpnia 2018 roku w godzinach popołudniowych pokrzywdzony M. Y., spotkał się z kolegami, w tym z A. V.. Razem udali się nad S. J., gdzie spożywali piwo ( zeznania świadków M. Y. k. 106-107, k.229-230, K. S. k.232, A. V. k.233)

W tym samym czasie oskarżona wraz ze swoją przyjaciółką K., oraz 2.5 letnią wówczas córką przebywała w okolicach S. S., gdzie spacerowały i grillowały. Około godziny 20.00 wybrały się w okolice S. J. gdzie usiadły w pobliskiej restauracji. D. Y. zadzwoniła do męża prosząc go, by wrócił do domu. Ponieważ nie wracał, oskarżona udała się na wyspę, gdzie pokrzywdzony wraz z kolegami pił piwo, próbując nakłonić go do powrotu. M. Y. znajdował się pod wpływem alkoholu i nie chciał wracać do domu. D. Y. wzięła więc od męża klucz i do mieszkania wróciła bez niego. ( wyjaśnienia oskarżonej k. 52-56, zeznania świadków M. Y. k. 106-107, k. 135-107, k.229-230 tom II sądowy, K. S. k.232 tom II sądowy, A. V. k.233 tom II sądowy)

Około godziny 22.30 do mieszkania dotarł pijany mąż oskarżonej. Od razu udał się do kuchni, celem zabrania kanapek i papierosów, po czym ponownie wyszedł. Oznajmił, że zjawi się później, na co oskarżona odpowiedziała by nie czynił tego wcale, ponieważ ona kładzie się spać. Zgodnie z zapowiedzią, mężczyzna opuścił lokal. Po około godzinie jednak powrócił, głośno dobijając się do drzwi, jak również dzwoniąc na telefon swej żony. Po otwarciu drzwi, kobieta ujrzała pijanego męża, w związku z czym poprosiła go, by ten nie wchodził do pokoju, w którym śpi ich córka. Mężczyzna wpadł w szal i zaczął demolować wewnątrz mieszkania. Rozrzucił przedmioty znajdujące się w jego zasięgu, generując przy tym głośny hałas. Oskarżona podjęła próby załagodzenia sytuacji, które jednak nie odniosły zamierzonego skutku. Pomiedzy małżonkami doszło do szarpaniny. Oskarżona próbowała wypchnąć pokrzywdzonego z domu. W pewnym momencie, gdy stał w korytarzu, oskarżona doskoczyła do blatu w kuchni skąd wzięła nóż i poleciła mu wyjść z mieszkania, by spokojnie położyć się spać i by mu nic nie zrobiła. Pokrzywdzony usiłował wyrwać jej nóż. W trakcie przepychanki D. Y. kierując nóż ostrzem w stronę męża, zadała mu cios w klatkę piersiową. M. Y. upadł na ziemię, krwawił. Oskarżona niezwłocznie zadzwoniła na pogotowie poinformowała, że uderzyła męża nożem oraz zapytała jak może mu pomóc, co później uczyniła. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni udzieli pokrzywdzonemu pomocy oraz przewieźli go do szpitala. Funkcjonariusze Policji wykonali zaś swoje czynności, w trakcie których oskarżona ponownie przyznała, że uderzyła męża nożem. D. Y. została zatrzymana 5 sierpnia 2018 roku, godz. 00.00. W momencie zatrzymania była trzeźwa ( wyjaśnienia oskarżonej k. 52-56, tom I, k.227-228, zeznania świadków M. Y. k. 106-107, tom I, k.229-230, zeznania J. S. k. 45-46, k.230v-231, S. B. k.60, k.231v, I. A. k.15-16, k. 231, nagranie –płyta k.39 tom I, oględziny płyty k. 217 tom II, protokół zatrzymania k. 2 tom I, zaświadczenie lekarskie i wydruk z alkometru k.3 tom II )

Oskarżona wskazała funkcjonariuszom Policji nóż, którym ugodziła męża. Nóż znajdował się na zlewie był umyty. Został zabezpieczony i oznaczony jako ślad nr 2. Długość noża - 23 cm, długość ostrza -12,5 cm. (zeznania świadka I. A. k.15-16, tom I, protokół oględzin k.7-8, tom I, protokół rozprawy k.252v)

Z dokumentacji medycznej wynika, iż w nocy z 4/5 sierpnia 2018 roku M. Y. doznał rany klutej po lewej stronie klatki piersiowej drążącej do lewej jamy opłucnej, worka osierdziowego i przez ścianę serca wnikałą do lewej komory serca. W efekcie doszło do masywnego krwotoku wewnętrznego, prowadzącego do wstrząsu krwotocznego, ostrej niewydolności oddechowej i krążenia z trzykrotnym zatrzymaniem krążenia oraz zawałem mięśnia sercowego. ( zeznania świadka Ł. P. k.177-180, opinia k.158 i nast., tom I dokumentacja medyczna pokrzywdzonego).

Rana kluta powstała w skutek działania narzędzia twardego i ostrokończystego. Typowym narzędziem o takim charakterze jest nóż. Na podstawie typowych stosunków topograficznych ustalono, że ostrze miało nie mniej niż 8-10 cm długości. Fakt przebicia tkanek miękkich międzyżebra, błon worka osierdziowego, jak również przebicie mięśnia ściany lewej komory serca świadczy o dużej sile, z jaką został ugodzony pokrzywdzony. ( opinia k.158-163 tom I, k.253-254)

Trzykrotne zatrzymanie krążenia w przebiegu wstrząsu krwotocznego, ostra niewydolność krążenia i oddychania będące następstwem uszkodzenia serca na przebiegu rany klutej należy kwalifikować jako "chorobę realnie zagrażającą życiu" w rozumieniu Kodeksu karnego. ( opinia k.158-163 tom I, k. 253-254)

**D. Y.** ma 27 lat. Jest zamężna, ma jedno dziecko w wieku 3 lat ( obecnie córka przebywa z ojcem). Kobieta posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest kucharką. Przed zatrzymaniem nie pracowała, utrzymywała się z dochodów z wynajmowanego przezeń mieszkania na Białorusi, w wysokości około 300 euro miesięcznie oraz zapomogi z tytułu oczekiwania na status uchodźcy, w wysokości 450 złotych. Nie posiada żadnego majątku. Nie była dotąd karana. Nie była leczona psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

(dane okołopoznawcze - k.227v; dane o karalności k. 156 tom I )

W toku pierwszego przesłuchania oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, poprzez zanegowanie interpretacji i okoliczności zdarzeń w nim przedstawionych. Wyjaśniła, iż wieczorem wraz z przyjaciółką K. i znajomym o imieniu A. oraz córką udała się na S. J. w Ł.. Zastali tam pokrzywdzonego, który wspólnie z kolegami spożywał piwo. Chciała zabrać męża do domu, by wspólnie położyli córkę spać. Ten jednak nie zgodził się, ponieważ zamierzał wspólnie z kolegami kontynuować spożywanie alkoholu. Jak wyjaśniła, wróciła zatem do domu sama i położyła córkę spać. Około godziny 22.30 dotarł tam także, pijany jej mąż. Po zabranii z kuchni kanapek i papierosów M. Y. wyszedł ponownie, nie zważając na jej sprzeciw. Po około godzinie rozległo się głośne walenie w drzwi jak również dźwięk telefonu komórkowego, które jak się za moment okazało, oznaczało powrót pokrzywdzonego. Oskarżona poprosiła w/w, aby nie zbliżał się do pokoju gdzie spała ich córka, a zamiast tego udał się do odrębnej sypialni. Ten zareagował agresywnie, wyładowując złość poprzez demolowanie wnętrza mieszkania. Jak wyjaśniała dalej rozrzucił znajdujące się w swym zasięgu przedmioty, generując przy tym głośny hałas. Próbowwała uspokoić męża, co jednak nie odniosło skutku, zaczęli się szarpać. Chciała zadzwonić po pomoc, jednak pokrzywdzony wziął jej telefon, po czym odrzucił go na kanapę. Szarpanina pomiędzy nimi trwała dłuższą chwilę. Wyjaśniła dalej, że z ust męża padały obraźliwe słowa pod jej adresem nadto, że chciała wypchnąć go z domu. Gdy stał w części korytarza, koło kuchni, a na blacie w kuchni leżał nóż, doskoczyła do blatu i wzięła nóż, by mu pogrozić. Pokrzywdzony jednak wyraził lekceważący doń stosunek i brak lęku. D. Y. wyjaśniła, że nie pamięta dokładnie czy pokrzywdzony sam, napierając i przekomarżając się z nią, nadział się na ten nóż, czy też ona go nim ugodziła. Dodała, że mąż upadł, poleciała krew. Niezwłocznie wezwała karetkę pogotowia ratunkowego. Sama również starała się pomóc rannemu. Przyniosła papier toaletowy i podała pokrzywdzonemu, by uciskał ranę. Wskazała także, że mąż by przytomny, próbował się ruszać, prosił o wodę i by mu coś podłożyć pod głowę. Podłożyła mu plecak. Po czym zaczęła porządkować mieszkanie, dokładnie umyła także nóż, którym zadany został cios. Po około kwadransie pojawiła się pomoc. Była w szoku, męża zabrano do szpitala, a policja rozpoczęła czynności. Dodała także, że relacje z mężem miała dobre. Ma żal i pretensje do siebie, że nie zabrała dziecka i nie uciekła. Uważa, że zasługuje na karę, za to co zrobiła. Nie chciała go zabić, chciała mu zagrozić. ( wyjaśnienia oskarżonej k. 52-56, k. 62 tom I)

W czasie kolejnego przesłuchania D. Y. nadal podtrzymywała, iż do czynu w postaci opisanej w zarzucie się nie przyznaje. Potwierdziła natomiast, że to ona wzięła z kuchennego blatu nóż. Korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień, oświadczyła, że nie zmienia tego to, co dotąd powiedziała w przedmiotowej sprawie. ( wyjaśnienia oskarżonej k. 227-229 tom II)

Na rozprawie w dniu 7 czerwca 2019 roku, D. Y. podtrzymywała swoją wersję zdarzeń, twierdząc, że zamiarem jej w żadnym razie nie było pozbawienie męża życia. Następnie, z uwagi na to, iż skorzystała z prawa do odmowy składania

wyjaśnień, zostały odczytane poprzednio przezeń składane. Potwierdziła je, z zastrzeżeniem, że wraz z koleżanką były na S. S., a dopiero potem pojechały na S. J. ( wyjaśnienia oskarżonej k 227-228. tom II sądowy ).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił głównie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej D. Y. oraz zeznania pokrzywdzonego M. Y., a także świadków K. S., S. B., A. V., I. A. i J. S.. W zakresie zaś oceny doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń Sąd posłużył się tak pisemnymi, jak i złożonymi ustnie na rozprawie opiniami sądowo – lekarskimi.

Sąd uznał w zasadzie za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego. M. Y. opisał przebieg spotkania z kolegami 4 sierpnia 2018 roku jak również z żoną, w czasie kiedy nie chciał wracać do domu jak i później już w mieszkaniu. Nie budzi wątpliwości też jego stan nietrzeźwości. Zeznania te są zbieżne z zeznaniami świadków – znajomych K. S. oraz A. V., a także z wyjaśnieniami oskarżonej. Uwagę zwraca jednak fakt, iż w pierwszych złożonych zeznaniach mówi wprost, że nie pamięta jak doszło do ugodzenia go nożem. W następnych i składanych przed Sądem –można odnieść wrażenie że próbuje odciążyć żonę, wskazując, że pociągnął ją za rękę i doszło do jego ugodzenia, czyli niejako sam sobie wbił ten nóż. Nie ulega wątpliwości, że jego zachowanie ( stan nietrzeźwości, klótnia) miało związek z tym zdarzeniem, ale jak wynika z ustaleń Sądu, cios zadała oskarżona, która tego nie negowała ani w rozmowie z funkcjonariuszami Policji, ani w rozmowie z dyspozytorem pogotowia, co zostało utrwalone na nagraniu.

K. S. oraz A. V. to znajomi oskarżonej oraz jej męża. Opisali przebieg dnia przed tym zdarzeniem objętym aktem oskarżenia, oraz łączące ich wszystkich relacje. Świadcami przedmiotowego zajścia w mieszkaniu oskarżonej nie byli. Ich zeznania są ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniają.

Sąd dał wiarę także zeznaniom ratowników medycznych. J. S. i S. B. wskazali jakie osoby zastali na miejscu zdarzenia, opisali przebieg rozmowy oraz udzieloną pomoc. Ich zeznania są ze sobą zbieżne.

Nie budzą wątpliwości także zeznania funkcjonariusza Policji I. A.. Świadek opisał przebieg interwencji oraz rozmowę z oskarżoną, w której ta ostatnia przyznała się do ugodzenia męża nożem. Relacja świadka jest spójna, wewnętrznie niesprzeczna.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka L. Y. – matki pokrzywdzonego. Niewiele one jednak wnoszą do sprawy, gdyż w/w nie była świadkiem przedmiotowego zdarzenia. Opisała jedynie relacje między małżonkami oraz swój pobyt w Polsce i opiekę nad synem w szpitalu.

Zeznania w niniejszej sprawie złożył także Ł. P. ( lekarz -chirurg), który operował pokrzywdzonego w szpitalu im. M. K. w Ł.. Jego zeznania dotyczą odniesionych obrażeń przez M. Y. oraz podjętych czynności medycznych ratujących mu życie. W całości zostały uznane za prawdziwe, znajdujące oparcie w dokumentacji medycznej pokrzywdzonego.

Na pełną akceptację sądu zasługują także zgromadzone w sprawie opinie biegłego lekarza sądowego P. B.. Opinie te są pełne, jasne, zrozumiałe i nie zawierają sprzeczności.

Wyjaśnienia oskarżonej w zasadzie zasługują na wiarę. W części dotyczącej spędzania czasu tego dnia na S. S., a później S. J. jej wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego oraz K. S. i A. V.. D. Y. nie kwestionuje również, że ugodziła męża nożem. Przyznała to wobec funkcjonariuszy Policji jak i dyspozytora pogotowia. Jedyne czemu od samego początku zaprzecza to temu, że chciała męża zabić. Okoliczności jednak tego nie potwierdzają. Zadała bowiem cios, którego siła została oceniona przez biegłego lekarza na dużą, użyła noża i godziła w tę część ciała człowieka, w której umiejscowione są istotne dla życia narządy i organy. W tej sytuacji Sąd tym wyjaśnieniom nie dał wiary. Biegły co prawda, na podstawie tylko dokumentacji medycznej nie był w stanie jednoznacznie podać, czy rana kłuta została spowodowana uderzeniem przez oskarżoną, czy też jakąś inną formą złapania ją za rękę, nóż i wbicia go sobie samemu ( obie wersje prawdopodobne), niemniej zestawiając to w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonej i dwukrotnym przyznaniem, że ugodziła męża nożem, Sąd właśnie taki przebieg zdarzenia przyjął. Trudno bowiem w tej sytuacji uznać, że oskarżona przyznała się do czegoś, czego nie zrobiła zwłaszcza, że była wówczas osobą trzeźwą i świadomą tego, co się dzieje.

Pozostały materiał dowodowy w postaci: protokołów oględzin mieszkania, danych o karalności, dokumentacji medycznej oraz innych dokumentów wobec tego, iż został on zgromadzony zgodnie z wymogami procedury karnej i nie był kwestionowany przez żadną ze stron Sąd uznał za nie budzący wątpliwości i godny wiary.

Przechodząc do kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonej odnośnie zarzucanego jej czynu, należy przede wszystkim podkreślić fakt wezwania przez nią pomocy medycznej do pokrzywdzonego M. Y., co nakazuje traktować jej zachowanie w kategoriach „czynnego żalu”, a więc dobrowolnego zapobieżenia skutkowi przestępstwa, określonego w art. 15 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 148 § 1 kk tj. zbrodnię zabójstwa można popełnić tylko umyślnie. Czyn popełniony jest umyślnie, zgodnie z brzmieniem art. 9 § 1 kk, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia tj. chce go popełnić (zamiar bezpośredni) albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi (zamiar ewentualny).

Ustalenia dotyczące zamiaru muszą być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz z wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary (por. wyrok S.A. w Łodzi z dnia 2001.03.15, II AKa 28/01, Prok. i Pr. 2002/4/13).

Przyjęcie zamiaru ewentualnego możliwe jest w sytuacji, gdy skutek w postaci śmierci człowieka uświadomiany jest przez sprawcę tylko jako skutek możliwy (choć nie konieczny) i na jego nastąpienie on się godzi, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci. (por. wyroki SN z 13 maja 1970 roku – IV KR 54/70, z 24 września 1992 – II KRN 130/92)

Oskarżona D. Y. w nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 roku działała w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swojego męża -M. Y.. Godziła się na wystąpienie tego skutku. O takim zamiarze oskarżonej świadczy charakter spowodowanej rany klutej, siła ciosu, oceniona przez biegłego lekarza na dużą, rodzaj użytego narzędzia (nóż) i godzenie w tę część ciała człowieka, w której umiejscowione są istotne dla życia narządy i organy. Przemawia za tym również charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, które doprowadziłyby do jego śmierci, gdyby odpowiednio wcześniej, a właściwie niezwłocznie nie została mu udzielona pomoc medyczna.

Zachowanie oskarżonej pozostało jednak w fazie usiłowania (ukończonego). Oskarżona wykonała wszystkie czynności bezpośrednio zmierzające do dokonania zabójstwa, jednak ze względu na charakter obrażeń M. Y. zgon nie nastąpił bezpośrednio po zadaniu ciosu, lecz doszłoby do niego w nieodległym czasie, jeśli nie zostałyby mu udzielona skuteczna pomoc medyczna.

Wobec tego, że oskarżona wezwała pomoc medyczną do pokrzywdzonego (nastąpiło to niezwłocznie), koniecznym stało się dokonanie oceny jej zachowania w świetle zasad przewidzianych w art. 15 § 1 k.k. Zastosowanie tej normy jest możliwe w odniesieniu do czynu, który pozostał w fazie usiłowania, zaś sprawca dobrowolnie zapobiegł skutkowi, stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Zapobieżenie skutkowi nie musi być wynikiem wyłącznie zachowania sprawcy, ani nie musi być podjęte natychmiastowo, konieczne jest natomiast, aby było dobrowolne, wskazujące na chęć zapobieżenia skutkowi. Na gruncie tej sprawy, oskarżona wezwała pomoc medyczną bardzo szybko, uczyniła to dobrowolnie i to na skutek jej wezwania, karetka pogotowia przybyła na miejsce zdarzenia i udzieliła pomocy pokrzywdzonemu.

Przewidziana w art. 15 par. 1 k.k. bezkarność usiłowania popełnienia przestępstwa, uzasadniona dobrowolnym zapobieżeniem jego skutkowi, oznacza bezkarność za usiłowanie popełnienia czynu, który był pierwotnie objęty zamiarem sprawcy. Będzie on natomiast odpowiadał za przestępstwo, które dokonał „po drodze”( wyrok SN z 19.08.1974 r., I KR 35/74, wyrok z 8.09.1988 r., II KR 205/88, wyrok SA we Wrocławiu z 26.07.2001 r., II AKa 264/01)

Dlatego przyjmując, iż oskarżona D. Y. dobrowolnie zapobiegła skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego i tym samym uznając jej „bezkarność” za przestępstwo usiłowania zabójstwa M. Y., należało przypisać oskarżonej przestępstwo „popelnione po drodze”, a więc będące skutkiem tego, że uderzyła pokrzywdzonego nożem, powodując ranę kłutą klatki piersiowej po lewej stronie, drażącą do lewej jamy opłucnej, worka osierdziowego i przez ścianę serca wnijkającą do lewej komory serca. W efekcie czego doszło do masywnego krwotoku wewnętrznego, prowadzącego do wstrząsu krwotocznego, ostrej niewydolności oddechowej i krążenia z trzykrotnym zatrzymaniem krążenia oraz zawałem mięśnia sercowego, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu. Dlatego też Sąd przyjął, że jej zachowanie wyczerpało dyspozycję art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

Oskarżona D. Y. jest osobą dorosłą. W toku postępowania sądowego nie ujawniły się żadne okoliczności, które wyłączałyby lub ograniczały w stopniu znacznym u oskarżonej zdolność rozpoznania znaczenia przypisanego jej czynu i pokierowania postępowaniem. Oskarżona miała możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno w aspekcie fizycznym jak i prawnym. W chwili dokonania przypisanego jej czynu miała niczym nie skrępowaną wolną wolę i mogła zachować się zgodnie z normami prawnymi. Biorąc pod uwagę wskazania art. 115 § 2 k.k., należy stwierdzić, że czyn oskarżonej charakteryzuje większa niż znikoma społeczna szkodliwość. W sprawie nie zaistniały również żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu oskarżonej i tym samym usprawiedliwiały zachowanie niezgodne z prawem. W konsekwencji, oskarżoną należy uznać za winną dokonania czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd uznał za zasadne nadzwyczajnie ją zagłodzić. Skorzystanie z tej instytucji jest bowiem uzasadnione sytuacją, w której stopień winy oskarżonego jest taki, że nieadekwatna jest nawet najłagodniejsza kara przewidziana w ramach ustawowego zagrożenia za dane przestępstwo. W niniejszej sprawie taka sytuacja zaistniała. Doszło bowiem do pojednania się pokrzywdzonego ze sprawcą. Oskarżona wyraziła żal i skruchę z powodu tego co się stało. Poprosiła o wybaczenie, które otrzymała od męża. M. Y. nie ma do niej pretensji, ani żalu, nadal ją kocha, a ona jego. Chcą tworzyć wspólnie rodzinę, wychowywać córkę. Cały czas mieli ze sobą kontakt listowny. Przebieg postępowania pokazuje nie tylko jak było to dla nich trudne emocjonalnie przeżycie ( płacz, obcy kraj) ale także ich wzajemny stosunek do siebie ciepły i serdeczny ( k.255v). Nie można też pomijać, że oskarżona nie planowała zabójstwa męża, było to działanie w zamiarze nagłym, działanie polegało na zadaniu jednego ciosu i nie było ponowienia ataku ( mimo takiej możliwości). Przeciwnie wezwwała karetkę, a w rozmowie z dyspozytorem pytała jak może mu pomóc, co też uczyniła. Nie była też dotychczas karana. Stwierdzić zatem należy, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Analiza okoliczności czynu i okoliczności dotyczących sprawcy jednoznacznie wskazuje na przewagę okoliczności łagodzących, co w odniesieniu do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przedmiotowe przestępstwo prowadzi do uznania jej za zbyt surową.

Za tak przypisany czyn – nie tracąc z pola widzenia dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. przy zastosowaniu art. 60 §2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 60 §1 i §6 pkt 2 k.k. - Sąd wymierzył oskarżonej karę 2 lat i 6 sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że w/w kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną, nie przekracza stopnia jej winy i czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, jak również zrealizuje cele wychowawcze i zapobiegawcze względem oskarżonej, będąc wystarczającą przestrogą przed ponownym popełnieniem przez nią przestępstwa.

Na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczono oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w przedmiotowej sprawie od dnia 5 sierpnia 2018 r. godz. 00.00 przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na podstawie zaś art. 44 §2 k.k. Sąd orzekł przepadek noża, który został użyty do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie przepisu § 2 pkt 1i 2, §3, §4 pkt 2i 3, §17 ust.1 pkt 2 i ust.2 pkt 5 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714 z późn.zm) Sąd przyznał obrońcy z urzędu oskarżonego adw. B. S. kwotę 2140,20 złotych. Przyznana kwota, uwzględniająca podatek VAT, odzwierciedla zaangażowanie i nakład pracy włożony w postępowanie karne obrońcy z urzędu ustanowionego na etapie postępowania przygotowawczego.

Mając na względzie skromną sytuację majątkową oskarżonej, Sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla niej zbyt uciążliwe stąd też na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono ją od ich ponoszenia.

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o apelacji przesłać obrońcy oskarżonej i prokuratorowi.

23 lipca 2019 roku